

0 Renowacja Rossy: Priorytet to sytuacje kryzysowe

 kurierwileński.lt / 2016/07/26/renowacja-rossy-priorytet-to-sytuacje-kryzysowe/

Rok temu Samorząd Miasta Wilna zapowiedział, że do końca 2018 r. zostanie ukończony I etap prac nad uporządkowaniem Rossy. Na ten cel przeznaczono 3 miliony euro. Pieniądze udało się pozyskać ze środków Unii Europejskiej, prace idą więc naprzód. W sprawie renowacji realizatorzy projektu konsultują się często z partnerami z Polski.

W ostatnich dniach Rossę odwiedził znany polski konserwator zabytków prof. Janusz Smaza.

Prof. Janusz Smaza jest częstym gościem w Wilnie. Nie brakuje tu również śladów jego działalności konserwatorskiej. Jedną z pierwszych jego prac na Litwie była renowacja Mauzoleum Marszałka i kwater polskich żołnierzy na Rossie. Obecnie przebywa w Wilnie prywatnie, jednak za namową Alicji Klimaszewskiej, prezes Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą w Wilnie, zgodził się na konsultację w sprawie planowanej przez Samorząd Miasta Wilna renowacji niektórych pomników. Najważniejsze pytanie, jakie przedstawicielki samorządu kierowały do prof. Smazy, dotyczyło reagowania w sytuacjach kryzysowych. Na Rossie — miejsc, gdzie interwencja jest natychmiast konieczna — nie brakuje, nieustannie pojawiają także nowe wyzwania. Kilka dni temu przewrócił się drewniany pomnik jednego z litewskich książkonoszy. Jak zareagować w takiej sytuacji? Jak zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem? Prof. Smaza jest przede wszystkim praktykiem, stąd bez problemu odpowiadał na wszystkie pytania dotyczące ratowania drewnianych pomników, ale także z kamienia czy elementów metalowych.

Przy okazji można było się przekonać, że Rossa nadal kryje wiele tajemnic. Być może, po renowacji część niedostępnych dotąd miejsc będzie możliwa do zwiedzania. Tak ma być choćby w przypadku kaplicy Żylińskich, w której wnętrzu znajduje się przepiękny relief przedstawiający scenę ukrzyżowania. Po renowacji w kaplicy prawdopodobnie zostaną umieszczone ażurowe drzwi, przez które turyści będą mogli zaglądać do wnętrza. Na razie jednak relief pilnie potrzebuje konserwacji.

„Renowacja jest potrzebna, ale warto postawić pytanie, w jakiej formie ma być realizowana – zauważa prof. Smaza. – Trzeba się zastanowić, czy odnawiać całość, doprowadzając do stanu początkowego, czy też zabezpieczyć relief, pozostawiając obecny dramatyzm obrazu”.

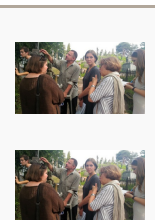
W czasie oglądania kaplicy powstało wiele nowych pomysłów na dalszą polską-litewską współpracę.

„To świetne zadanie na prace magisterską” – uważa profesor, który realizował już niejedną podobny projekt wraz ze swymi studentami. „Szukamy najlepszych specjalistów – podkreśla architekt krajobrazu Jurgita Vyrukaitienė. — Jesteśmy bardzo otwarci na współpracę z Polską, osobiście cenię zwłaszcza dotychczasowe spotkania z Małgorzatą Rozbicką, dyrektorką Narodowego Instytutu Dziedzictwa”. Wagę dobrej współpracy podkreśla również Dalia Bardauskienė, architektka, doradca mera Wilna Remigijusa Šimašiusa.

„W projekt zaangażowałam się rok temu dzięki spotkaniu z ambasadorem Polski Jarosławem Czubińskim. Uświadomiłam sobie wtedy, jak ważny jest ten cmentarz dla Polaków, Litwinów, ale też dla polsko-litewskich stosunków”.

Bardauskienė podkreśla, że właśnie dzięki współpracy i wizycie na warszawskich Powązkach doceniła wagę informacji dla zwiedzających. Odpowiednie punkty informacyjne znajdują się niedługo na odnowionej Rossie. Według Moniki Čekanauskaitė, która na spotkaniu na Rossie reprezentowała wydział ochrony zabytków Wilna, nie trzeba się obawiać, że wraz po renowacji znikną polskie pamiątki. „Cmentarz jest obiektem historycznym, nie zamierzamy przeprowadzać żadnych zmian, jedynie renowację istniejących obiektów”.

Projekt uporządkowania cmentarza na Rossie zaczął powstawać już kilka lat temu. Prace systematycznie posuwają się naprzód również dlatego, że jego zrealizowaniem zainteresowanych jest wiele środowisk. Oczywiście uporządkowania cmentarza chcą władze miasta, ale zabiegają o to także polskie organizacje czy też turyści, którzy chętnie odwiedzają wileńską nekropolię. Ostatecznie na pomoc wileńskiej nekropolii przyszła też Unia Europejska.



Najważniejsze pytanie, jakie przedstawicielki samorządu kierowały do prof. Smazy (w centrum) dotyczyło reagowania w sytuacjach kryzysowych, dotyczących ratowania niszczących pomników
Fot. autor

To z jej funduszy pochodzi większość środków na realizację projektu. Samorząd finansuje opracowanie planów, natomiast same prace nad uporządkowaniem cmentarza będą realizowane ze środków unijnych. Budżet inwestycji — to 3 miliony euro. Wydaje się, że to nie mało, jednak prace konserwatorskie są niezwykle kosztowne. „Trzy miliony to dokładnie tyle, ile wystarczy na spokojne przeprowadzenie prac pierwszego etapu” – uważa Dalia Bardauskienė. Pierwszy etap zakłada przede wszystkim interwencje kryzysowe, czyli konserwację pomników, które znajdują się w stanie zagrażającym ich istnieniu. Piękne położenie wileńskiej nekropolii na pagórkowatym terenie, niestety, stwarza również niebezpieczeństwa. Ziemia miejscami może się osuwać, co oczywiście stanowi poważne zagrożenie nie tylko dla pomników, ale też turystów. Bardzo poważnym problemem jest również roślinność. W tej sprawie wiele już zrobiono. Zakończył się np. proces oceny drzewostanu, który pozwolił na wyeliminowanie drzew stwarzających największe zagrożenie.

Uporządkowanie Cmentarza na Rossie jest ogromnym wyzwaniem. Zabytkowa nekropolia zajmuje 11 hektarów, na których znajduje się 14 tys. grobów. Wśród nich 263 pomniki to obiekty dziedzictwa kulturowego. Na cmentarzu znajduje się również 12 kaplic w różnym stylu. Samorząd dokonał już oceny stanu istniejącego drzewostanu i zatwierdził koncepcję kompleksowego uporządkowania. Zakończenie prac pierwszego etapu przewidziane jest na koniec 2018 r. Dotyczą one przede wszystkim zabezpieczenia osuwających się pagórków, zawalających się pomników i nagrobków. Planowane jest również odnowienie 6 kaplic.



Uczestnicy konsultacji w sprawie planowanej przez Samorząd Miasta Wilna renowacji cmentarza Rossy Fot. autor

Podobne artykuły:

Related